TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU

JAN PAWEŁ GAWLIK

Egzamin

5

PREMIERA
W SEZONIE 1976/77

dnia 21 kwietnia 1977 roku

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
JAN KLEMENS

Kierownik Literacki
JAN PIERZCHAŁA

TEATR ZAGŁĘBIA
W SOSNOWCU

ODZNACZONY:
ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY
ODZNAKĄ TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO
I ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZASŁUŻONEMU
W ROZWOJU WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO

»PRODRYN« Zakład Bl Sosnowiec zam. 981 3 77 P-11 2000 sztuk

JAN PAWEŁ GAWLIK

Egzamin

SZTUKA W 2 CZĘŚCIACH

REŻYSERIA:
JANUSZ OSTROWSKI
PWST KRAKÓW

SCENOGRAFIA:
WOJCIECH KLUCZNIK

Zespół aktorski w czasie pierwszej próby
Foto: Jan Hanusik

OBSADA:

KRYSTYNA CHLEBOWSKA
PROF. ZEMANKOWA, zwana „Czaplą"
PROF. MARCIN ZWARYCZ
DYREKTOR
PROF. PUŻYŃSKA
PROF. BERDYSZAK
PROF. CHMURA
PROF. LEWANDOWSKA
PROF. EKERMANOWA
PROF. SOLECKA
PROF. LAWENDA
UCZENNICA
NACZELNIK
MALAWSKI
WIZYTATOR
WOŹNY

ASYSTENT REŻYSERA:
JERZY CZARSKI

– CZESŁAWA MONCZKA
– IRENA ROMAŃSKA
– JERZY GNIEWKOWSKI
– ANDRZEJ HOŁAJ
– STEFANIA ŻUBRÓWNA
– ELŻBIETA TROJANOWSKA
– EDWARD SKARGA
– ZOFIA JAROŃCZYK
– MARTA KOTOWSKA
– KRYSTYNA TWORKOWSKA
– JERZY CZARSKI
– X X X
– WIKTOR FRONCZYK
– HENRYK MARUSZCZYK
– EDWARD MOŁEK
– X X X

PRZEDSTAWIENIE PROWADZI:
STANISŁAW EDWARD MOŁEK

KONTROLA TEKSTU:
DANUTA GROCHOWINA

JAN PAWEŁ GAWLIK, krytyk teatralny, publicysta, literat, dyrektor i kierownik artystyczny Starego Teatru w Krakowie. Urodzony 3 maja 1924 r. we Lwowie. W latach pięćdziesiątych ukończył Studium Dziennikarskie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, studia na kierunku konsularnym w krakowskiej Akademii Handlowej oraz Szkołę Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1955—1957 pracował jako redaktor w krakowskim Wydawnictwie Literackim.

Od roku 1957 do 1968 — krytyk teatralny i publicysta tygodnika „Życie Literackie", współpracownik wielu pism kulturalnych w Polsce (m.in. „Teatru", „Kultury", „Dialogu"). W r. 1967 objął kierownictwo literackie Teatru „Rozmaitości" (dzisiejszej Bagateli) w Krakowie i sprawował je do r. 1970. W marcu tegoż roku powierzono mu dyrekcję Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie.

Debiutował jako publicysta w roku 1948. Jest autorem popularnego szkicu o Zielonym Baloniku pt. „Powrót do Jamy" (1961) i tomu sylwetek aktorskich „Twarze teatru" (1963). Ponadto opublikował szereg dramatów o tematyce psychologiczno-moralnej, wśród nich: „Pokusę", „Portret", „Tor", „Wybór", „Egzamin" (te ostatnie w tomie „Propozycje", 1969). Sztuki Gawlika wystawiały teatry: w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Bydgoszczy, Kielcach, Bielsku-Białej, Koszalinie, Białymstoku, Zielonej Górze, Poznaniu, Tarnowie, Szczecinie, Rzeszowie, Zabrzu, Wrocławiu, Opolu, Jeleniej Górze, Częstochowie. Realizował je także Teatr Telewizji.

W roku 1974 — wraz z Jerzym Jarockim, Konradem Swinarskim i Andrzejem Wajdą — otrzymał doroczną nagrodę tygodnika Polityka „Drożdże" — po raz pierwszy przyznaną twórcom teatru — „Za nowatorską działalność teatralną, która wzbudziła szeroki oddźwięk społeczny".

OD AUTORA

„Egzamin" — napisany dość dawno, bo w 1964 r. — powstał z fascynacji powtarzalnością pytań i sytuacji, na jakie natrafia człowiek w swoim życiu. Nie zawsze są to łatwe pytania. Dlatego właśnie należy na nie odpowiadać, jeśli na serio traktuje się siebie, a dojrzałość wewnętrzna łączy się z poczuciem odpowiedzialności za kierunek i sens naszych działań.

Są to najczęściej działania wynikające z potrzeby wyboru. Określają one nasz stosunek do podstawowych wartości etycznych, takich jak prawda, rzetelność, uczciwość. Ich cechą charakterystyczną jest powszechność. Właściwością natomiast: dowolność w zakresie rozumienia. Dowolność ta stwarza jedną z podstawowych linii podziału między ludźmi. Przebiega on ponad porządkiem czasu i prawami historii. Staje się uniwersalną własnością rodzaju, źródłem częstego niepokoju człowieka zaplątanego od zarania w podobne dylematy. Wszechstronność i zadziwiające trwanie nieustannego napięcia między prawdą a półprawdą, między normą a odstępstwem od niej, między rzetelnością a lekceważeniem własnej odpowiedzialności — oraz wypływające stąd skutki — żywiły z powodzeniem pokolenia dramatopisarzy. Poczynając od starożytności wypełniały one szczelnie kolejne epoki teatru. Przenikały całe formacje kultury, nic więc dziwnego, że sięgamy do źródeł, czerpiąc z ich trwałej żywotności i siły.

Zawsze jest to przy tym wybór mniejszego zła. Albo, jeśli kto woli, większego dobra. Dobro to, prezentowane najczęściej pod postacią imponderabiliów, zderza się z dobrem materialnym, utożsamianym z korzyścią, z przyjemnością, w skrajnych zaś wypadkach nawet — z życiem. Motyw Antygony stał się w ten sposób motywem naszej kultury. Jednym z podstawowych archetypów rodzaju. Zmienia się w nim jedynie motywacja, zasada pozostaje ta sama. Zmienia się środowisko, ewolucji podlega szczegół historyczny, zmienia się język i obyczaj, pozostaje jednak zawsze ta sama konieczność wyboru. Określa nas ona bez reszty, ponieważ rozstrzygana bywa wśród podstawowych wartości.

Interesuje mnie to połączenie. Połączenie uniwersalności nigdy nie starzejących się pytań z ich współczesną egzemplifikacją. Połączenie codzienności z najważniejszymi archetypami kultury. Jak wyglądają dzisiaj? Wśród jakich przebiegają okoliczności? Jaka jest ich siła? Jaka, inaczej mówiąc, moralna wrażliwość naszej współczesności? Jaką szansę miałaby Antygona w mieszkaniu M-3 — i jaką alternatywę? Co dzieje się z nami gdy doraźna korzyść, sprowadzająca się tak często do tak zwanego świętego spokoju, zderza się kłopotliwie z potrzebą opowiedzenia się po czyjejkolwiek stronie? Jeśli w dodatku przynosi ryzyko wejścia w niepotrzebny, a już co nie daj Boże, groźny konflikt?

Dziś. U nas. Dla nas. Przez nas.

Nie są to łatwe pytania. Jeszcze trudniejsze bywają odpowiedzi. Niemiłe są zwłaszcza skrajne konsekwencje. Z jednej strony oportunizm. Z drugiej fanatyzm. Osobiście nie znoszę fanatyzmu. Fanatyzm wydaje mi się moralnie podejrzany, ponieważ wypływa z braku wewnętrznej suwerenności człowieka. Ponieważ zawsze, niestety, jest produktem kompensaty. Ale gdy nie ma wyboru? Gdy wybór staje się trudny, albo, co gorsze, nie do przyjęcia? Co wówczas lepsze: upór czy uległość? Instynkt wartości czy troska o własną skórę, a najczęściej: o wygodę? Kto przyzna się jednak do oportunizmu? Znacznie łatwiej przyznać się natomiast do kompromisu. Brzmi o wiele łagodniej, a często to samo znaczy. Mimo tego chętnie o nim mówimy. Przyznajemy i głosimy otwarcie, że właśnie kompromis stał się dla nas miarą i mądrością życia. Stanem i warunkiem równowagi.

„Egzamin" jest próbą stawiania podobnych pytań na scenie. Próbą stworzenia na niej określonej sytuacji współczesnej, trochę śmiesznej, ale bardziej na serio, w której toczy się bez pardonu — twarda i aktualna gra. Jest próbą naszkicowania alternatywy wymagającej rzeczowych odpowiedzi i sprzyjającej powstawaniu refleksji. Sądzę, że będą to najczęściej rozważania o granicach kompromisu. O prawie do własnego, niemiłego dla innych

starowiska.

Ktoś, być może, zastanowi się przy okazji nad kondycją dziewczyny, zaplątanej w podobne dylematy. Ktoś przypomni sobie to M3, gdy ktoś inny szukać będzie najpewniej odpowiedzi na pytanie — po kiego diabła toto się wystawia, skoro rzecz zgrzebna i mimo obietnic jednak nie do „śmichu"? Nie lekceważyłbym tego punktu widzenia. Istotnie zgrzebna. Naprawdę nie do „śmichu". Fakt ten rodzi we mnie nawet coś na kształt poczucia winy wobec tych z Państwa, którzy radość i feerię teatru przedkładają nad jego skromniejszą, relacjonującą rolę. Gdy scena rezygnuje ze swojego prawa do żywiołowej zabawy i pragnie być na ten raz jedynie odbiciem codzienności. Jednak i taki, skromniejszy teatr miewa swoich zwolenników. A ponieważ wychowałem się w jego tradycji, ponieważ taka właśnie rola współczesnej sceny nie jest mi z różnych przyczyn całkowicie obca, zapraszam mimo wszystko na nasze wspólne dwie godziny. Niech mi też wolno będzie powołać się przy tym na praktykę wielu pisarzy teatru, którzy w takich wypadkach prosili przezornie o wyrozumiałość. Dla autora, rzecz prosta.

JAN PAWEŁ GAWLIK

Foto: Jan Hanusik

JANUSZA OSTROWSKIEGO znamy z okresu kiedy był aktorem Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Obecnie należy do zespołu artystycznego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, dokąd przeniósł się, ażeby w tamtejszej PWST podjąć studia na wydziale reżyserii teatralnej.

Przedstawienie sztuki Jana Pawła Gawlika — „Egzamin", to reżyserska praca dyplomowa Janusza Ostrowskiego.

O „EGZAMINIE" pisali:

JANUSZ KIJOWSKI — „Spór wokół uczennicy Malawskiej jest dla Gawlika pretekstem do włożenia w usta bohaterów dramatu kwestii bardzo istotnych. Racji wzajemnie wykluczających się. Do postawienia pytań trudnych, dotyczących naszego stosunku do podstawowych wartości etycznych. Pytań o granice takich pojęć, jak prawda, rzetelność, uczciwość. Gdzie prawdę zastępują półprawdy, a rzetelność zastępowana jest lojalnością. Czy uczciwość jest pojęciem uniwersalnym, jeśli nie, to na ile musi być ona funkcją zmieniających się stosunków społecznych? Jaka jest dowolność w interpretowaniu reguł ludzkiego postępowania"?

Ściągawka na egzamin — „Kultura", 12.IX. 76 r. s. 13

MARIAN SIENKIEWICZ — „Egzamin" Gawlika to odważny i rozsądny głos w dyskusji ujawniającej różnego rodzaju nieprawości w naszym życiu. Jest to również próba stawiania pytań moralnych, tych najprostszych: jak żyć i postępować uczciwie, szlachetnie, odważnie? Czy i jak mówić i bronić prawdy, za co trzeba nieraz zapłacić karierą, stanowiskiem, utratą zdrowia, nerwów, a często i przyjaciół? Dramaturg nie obiecuje łatwych i patetycznych zwycięstw. I tym zdobywa widownię, która znakomicie rozumie, że uczciwość, prawość, odwaga, to cechy, które sprawdza dopiero walka".

Sztuka potrzebna — „Życie literackie", 5.IX. 1976 r. s. 5.

MONIKA SYKULSKA — „Ilość sytuacji trudnych etycznie jest w życiu ludzkim ograniczona. Zmieniają się okoliczności towarzyszące, do których przywiązujemy często zbyt dużą wagę, ale jądro konfliktu pozostaje takie samo. Te archetypiczne sytuacje znamy doskonale. Ale czy rozgrywane w naszych codziennych realiach zachowują w dalszym ciągu rysy tragizmu, czy są już tylko śmieszne?

Tego typu pytania zdają się interesować Jana Pawła Gawlika, autora „Egzaminu" granego w łódzkim Teatrze Nowym. Czy publiczność właśnie tak odczytuje tę sztukę? Trudno powiedzieć. Sądząc po reakcjach silniej przemawia do niej komiczna strona scenicznej rzeczywistości, ale może się mylę..... Fakt, że „Egzamin" ponad pół roku skupia uwagę i życzliwość widowni świadczy, że porusza on umysły widzów głębiej".

Granice odpowiedzialności — „Literatura", 24.II. 1977 r., s. 13.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

POCZET DYREKTORÓW TEATRU ZAGŁĘBIA 1897–1904

Czesław Janowski w karykaturze współczesnej

Poczet włodarzy dzisiejszego Teatru Zagłębia otwiera Czesław Teofil Janowski (ok. 1856—1918), który już w maju 1875 r., debiutował w Siedlcach, jako członek zespołu J. Cybulskiego. Od tego momentu przez długie lata tułał się po prowincji, występował w warszawskich teatrzykach ogródkowych, grał w Krakowie i Poznaniu, a w latach 1891—1895 prowadził teatr w Łodzi. Zorganizowawszy w 1895 r. nowy zespół, objeżdżał z nim prowincję, nie zapominając również o Zagłębiu gdzie dawał przedstawienia w Dąbrowie Górniczej i Sielcu, jak gdyby przygotowując się do objęcia steru tamtejszego Teatru.

Rozpocząwszy w jego murach pracę 7 lutego 1897 r. przez prawie 2 sezony borykał się z ogromnymi trudnościami najrozmaitszej natury. Jego bezsporną zasługą były próby zmierzające do powiązania z teatrem rzesz robotniczych, dla których organizował tanie popołudniowe przedstawienia urządzane w niedziele i dni świąteczne. Wystawiając dramat, komedię, operę i operetkę, przyczynił się do utrwalenia bytu stałej sceny w Zagłębiu, jednakże wkrótce opuścił Sosnowiec, gdzie na dłużej zatrzymał się ze swą trupą Felicjan Filon Feliński (1855—1914), wywodzący się z osiadłej w Małopolsce ormiańskiej rodziny Passakasów. Feliński debiutował w 1877 r., we Lwowie i przez szereg

Felicjan Filon Feliński

lat, jako członek wielu wędrownych zespołów tułał się po prowincji, by w końcu we wrześniu 1895 r. objąć dyrekcję teatru w Lublinie. Przez trzy lata kierował lubelską sceną, a jesienią 1898 r. przeniósł się do Sosnowca, gdzie w trudnych warunkach prowadził teatr do maja 1904 r.

Sześć długich lat borykał się dyrektor Feliński z trudnościami jakie napotykał w swej działalności w Zagłębiu. Pragnąc zdobyć fundusze na prowadzenie sosnowieckiej sceny, w lecie 1901 r. urządzał nawet przedstawienia w warszawskim teatrzyku ogródkowym „Fantazja", zabiegał o pomoc finansową różnych mecenasów. Jemu w tych trudnych czasach przypisać należy troskę o powiązanie z teatrem zagłębiowskich robotników, zapoznanie publiczności z najnowszymi utworami wybitnych pisarzy polskich i obcych, przypominanie widzom dorobku klasyków, sprowadzanie na gościnne występy głośnych wówczas aktorów.

Trzecim z kolei dyrektorem Teatru Zagłębia był Julian Walenty Myszkowski (1852—1913). Ten krakowianin, który debiutował w 1871 r. podobnie jak wielu innych współczesnych mu aktorów z czasem zaczął organizować własne trupy. Objąwszy we wrześniu 1900 r. stanowisko dyrektora teatru w Kaliszu, pracował w tym mieście kilka lat. Myszkowski był dobrym aktorem, uzdolnionym reżyserem i energicznym kierownikiem trupy, toteż niebawem prowadzony przez niego zespół zyskał sławę jednego z najlepszych teatrów działających na prowincji. Dyrektor zespołu sam występował w komediach, śpiewał w operach, ale największe sukcesy odnosił w operetkach.

Fakty te na początku XX w. były już powszechnie znane, toteż przyjazd trupy Myszkowskiego do Sosnowca poprzedzony był dobrą sławą. Antreprener wydzierżawił teatr na okres od 15 września 1904 r. do 15 kwietnia 1905 r., nie przypuszczając, że będzie zmuszony już po kilku miesiącach opuścić Sosnowiec, dokąd

Julian Walenty Myszkowski

przybył z zespołem liczącym około 80 osób.

Wkrótce po przybyciu do Sosnowca Myszkowski zapowiedział, że zainauguruje sezon jedną z oper S. Moniuszki, co wywołało wśród sosnowieckich miłośników sztuki dramatycznej ogromne zainteresowanie, nic więc dziwnego, że na wyznaczone na dzień 1 października 1904 r. przedstawienie „Halki" bilety już na kilka dni przed premierą zostały wyprzedane. J.W. Myszkowski w czasie pobytu w Sosnowcu urozmaicał repertuar, dając oprócz oper Moniuszki szereg dzieł obcych kompozytorów, grał również popularne wówczas operetki.

Wydaje się, że dyrektor zespołu czynił wszystko, by przetrwać najtrudniejszy okres i zakończyć sezon w przewidzianym umową terminie, jednakże zmuszony był niebawem opuścić Sosnowiec, gdyż malejące z dnia na dzień wpływy kasowe groziły trupie katastrofą finansową. Myszkowski, przerażony tym stanem rzeczy, 13 grudnia 1904 r. zorganizował ostatni występ trupy, która wkrótce została rozwiązana i zaprzestała działalności. Sosnowiec znowu pozostał bez stałego zespołu aktorskiego.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

Zastępca Dyrektora: **JERZY LENARCIŃSKI**

Zespół Administracyjny

Główny Księgowy:
Tadeusz Kuszej
Dział Upowszechniania Teatru:
Zygmunt Szafran
Barbara Gadaczek
Mirosława Orczyk

Sekretarz Teatru:
Maria Motyczyńska

Dział Administracyjny:
Alicja Kędzierska
Wanda Trzcionka

Dział Gospodarczy:
Jolanta Kawecka

Dział Zaopatrzenia:
Irena Szczepańska

Zespół Techniczny

Kierownik Techniczny:
Jerzy Kotula

Brygadierzy Sceny:
Andrzej Górski
Marian Robak

Dźwięk i Światło:
Maciej Kędzierski
Marian Dąbek
Jacek Gawroński
Leszek Wiślak

Rekwizytor:
Lech Marcinkowski

Pracownia krawiecka:
Adam Szymański
Stanisław Kawecki
Czesław Kaniewski
Janina Stępień
Hildegarda Żak

Pracownia perukarska:
Zofia Segda
Lidia Drobnik
Zdzisława Otręba

Pracownia stolarska:
Stanisław Maniara
Józef Wójcik

Pomoc krawiecka:
Maria Brudek
Helena Czwarnowska
Alina Kornobis
Janina Kurdziel

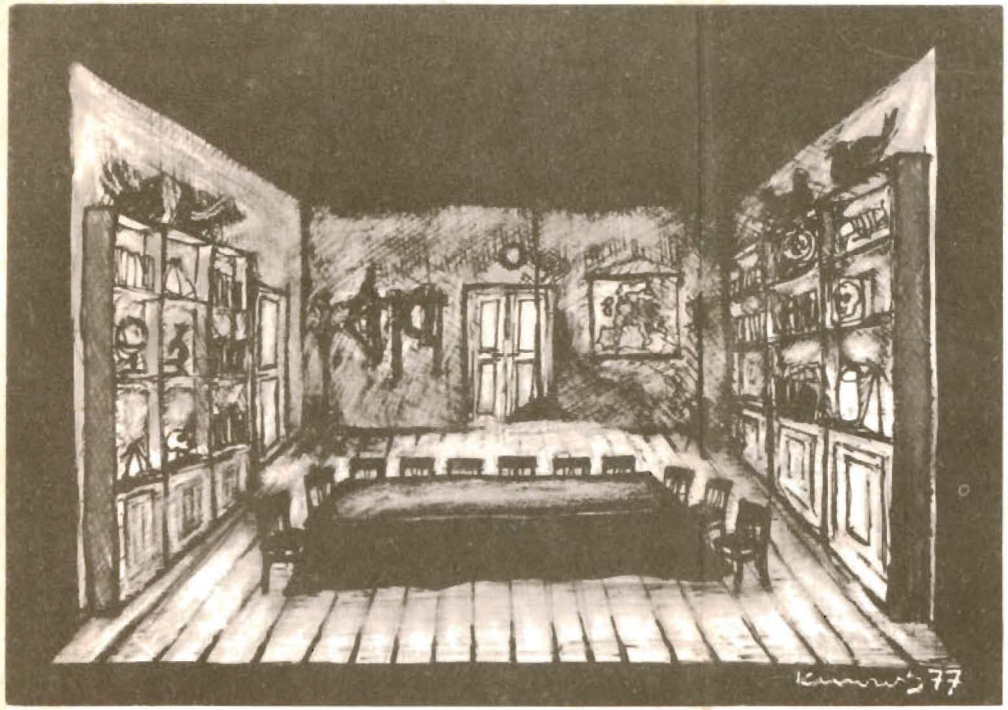

PROJEKT DEKORACJI WOJCIECHA KLUCZNIKA

Redaktor Programu:
JAN PIERZCHAŁA

Opracowanie graficzne:
JERZY MICIAK

Korekta:
IRENA SKOWRONEK

Cena 5,– zł

Egzemplarz bezpłatny

Przedsprzedaż biletów
w Kasie Teatru
w godzinach od 12 – 18

Dział Upowszechniania
Teatru i Kasa biletowa
66-11-27

Centrala *66-04-94*

NAJBLIŻSZE PREMIERY:

WŁODZIMIERZ DYCHAWICZNY –

PODRÓŻ POŚLUBNA

MOLIER –

SZKOŁA ŻON

Przedsprzedaż biletów
w kasie biletowej Domu Kultury „Metalowiec"

poniedziałek, wtorek, środa	*od 8.00 — do 16.00*
czwartek i piątek	*od 12.00 — do 18.00*
sobota	*od 8.00 — do 14.00*

Dział Upowszechniania Teatru — tel. 66-11-27